

# GOŚCIE POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Sala Filharmonii — Dziełna 18.

W czwartok, dn. 24 listopada 1921 r. o godz. 8.30 wiecz.

Prof. J. Baudouin de Courtanay

wyłosi odczyt p. t.

## Niewola Płciowa i równouprawnienie płci.

TREŚĆ: Traktowanie kobiet w dziedzinie płciowej. — Wszystko dla wygody mężczyzny. — Domy hanby i rozpusty, a błogosławieństwo państwa i społeczeństwa. — Handel ludźmi. — Etyka niższa od zwierzęcej. — Gwałty i podstęp. — Uwodzenia. — Kobiety „niższego stanu”. — Jesu prima noctis. — Przymusowe podżenie dziewcząt miejskich do dworu dla pana i gości. — Wynajmowanie pokojowych przez matki i tatusiów dla wygody synków. — Wyzyskiwanie nędzy. — Pakusy. — Istoty bez duszy. — Kontrola polityczna nad wszystkimi kobietami. — Hańba ludzkości. — Sposoby przeciwdziałania. — Bez względu na miejsce domów publicznych i przymusowej kontroli w imię godności ludzkiej. — Nacześnie zadanie pedagogiki. — Edukacja. — Pornografia w języku. — Rozmowy osób starszych, dwunastoznaki, anegdota. — Wpływ literatury. — Krzewienie szczeniactwa. — Skutki wojny w tej dziedzinie. — Eugenia. — Przyrost ludzkości a szczęście ludzi.

Bilety nabywać można codziennie od godz. 10-1 i od 5-7 po południu w kasie Filharmonii Dziełna 18.

## Inwalidzi, policja i państwo.

Policja warszawska, z orzędem w ręku napadając na tłum okaleczonych ofiar wojny, nieśmiertelne wystawiła sobie świadectwo w rocznikach młodej Rzeczypospolitej Polskiej.

A wymowniejszą, bodaj, od faktu napaści rzeczą była próba usprawiedliwienia się, z jaką wobec sejmu wystąpił odpowiedzialny za działanie policji przedstawiciel rządu centralnego. — Inwalidzi — mówił on — byli uzbrojeni w szczydła... inwalidzi szczydłami bili policję, która zagrażała im drogę do sejmu...

Tak jest. Szablom i karabinom policji inwalidzi przeciwstawili swe drewniane szczydła, symbole swego kalectwa, swej męki dożgonnej, poświęcenia i ofiary, złożonej na poli walki z nieprzyjacielem. Jest coś wstrząsającego nerwy w tem zestawieniu, w tem starciu szabl polskiej ze szczydłem polskiego, wytraconego z szeregu żołnierza, który ma za sobą, być może, wyprawę wileńską lub obronę Warszawy, który ma na piersi krzyż walecznych, lub order virtuti militari, który ma długie tygodnie poniewierki w lazaretach polowych poza sobą, który nosi, od orderów cenniejsze, blizny i szramy od pocisków nieprzyjacielskich, i który dowiadyuje się, że mu tych blizn i ran, ledwo zagojonych, nosić niewolno, że mu ich przed sejm stawić i okazać niewolno, że, bez mała, wstydić się należy tych świadectw własnego męstwa, niby znaków uposzczenia, niższości i degradacji w obliczu reszty społeczeństwa!

I jakież to dopuścili się zbrodni ci ludzie, którzy na progu sejmu ustawodawczego pragnęli złożyć swe skargi, swe krzywdy, swe żądania i swe nadzieje? Jakież dopuścili się zbrodni, że w ich piersi i czoła, od kul soldackich poszczerbione, uderzano szablami policji?

Są natrętni, są natarczywi, niedość pokorni, niedość, co najważniejsza, niedość cierpliwi — oni czekali tylko osiem miesięcy na wykonanie ustawy sejmowej, mającej być ich zabezpieczeniem. — Tylko osiem miesięcy: dłużej czekać nie chcieli, i, gdy ani rząd, ani sejm, na ich spotkanie nie wychodził, oni wyszli na spotkanie sejmu... Na tem polega ich zbrodnia. Za tę zbrodnię zniecierpliwienia ponieśli karę w postaci czterdziestu z górą osób rannych i pobitych przez policję.

Wszelako, ani sejm, w o-

sobie swego marszałka, ani rząd, w osobie rady ministrów, nie pytał, przed wydaniem sygnału do uderzenia na pochód inwalidów, czy ci pokrzywdzeni przez wojnę ludzie mogą czekać, i czy mogą czekać bez końca? Wszak nie czeka głód, który im szarpie wnętrzności; nie czeka mróz, który przenika ich pogruchołaną rękę, nogi i zębra; nie czeka niedola wdów i skarga sierot, które wołają o chleb i o światło.

Jakimż okropnym szyderstwem staje się ów doroczny obyczaj składania wieńców czei na grobie nieznanego żołnierza w dniu zadusznym, wobec aktu tak brutalnego odepchnięcia od drzwi sejmowych — inwalidy!

Doprawdy, w czerwonym obliczu krwi, przelanej przez policję warszawską wśród orszaku inwalidów, rodzi się pytanie, czyli nie to jest zbrodnia tych ludzi największa, że ich kule nieprzyjacielskie na polu walk morderczych niedotłukły, jak utłukły tysiące i dziesiątki tysięcy tamtych nieznanych, bezimiennych, tych, których groby strosi się wieńcami czei i zasługi!...

Oni żyją! Żyją życiem ułomnem, kalekiem, życiem, które zostało szponem śmierci zahaczone, ale które ocalało; zostali okaleczeni, częstokroć pozabawieni zdolności do pracy, aby inni, aby reszta społeczeństwa, mogła być zdrowa, silna, żywotna, szczęśliwa. Czyż za to, w nagrodę należy im się cios policjanta w piersi, obojętność ze strony magnatów sejmowych, niepamięć rządu i skarbu?

W imię godności żołnierza, obrońcy granic ojczyzny, w imię godności obywatela, który męstwem i ranom żołnierza zawdzięcza niepodległość i wolność ojczyzny, należy, w myśl wniosku pła Bobrowskiego, uczynić zadość natychmiast słusznym żądaniom inwalidów, dopominających się przecież nie o co innego, tylko o wykonanie tego, co sejm uchwalił, a co rząd obiecał wypełnić.

Inna rzecz, czy ta droga, którą wybrało państwo nasze, jest drogą najwłaściwszą do zaspokojenia potrzeb i wymagań olbrzymiej rzeszy inwalidów. Nie zapominajmy bowiem, że Polska, oprócz ofiar wojny własnej z Rosją sowiecką, wojny dwuletniej i ciężkiej, dziedziczy nadto i utrzymywać musi inwalidów z trzech armii państw rozbiorczych, polaków, przemocą ongi zapędzonych pod orły cesarskie Rosji, Prus i Austrii. Suma tych ofiar wojny dosięga paruset tysięcy. Pare-

## Kalendarze

sciennie, terminowe, humorystyczne i bloki sprzedaje po niskich cenach

hurtowo i detalicznie

Biuro Dzienników

W. Gajewskiego

Piotrkowska 103, Tel. 11-25 w podwórzu.

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism po cenach redakcyjnych.

365-9

set tysięcy ludzi, zostających na dobroczynnym utrzymaniu skarbowem, to — nietylko ogromny ciężar dla skarbu, to — również zjawisko wysoce niezdrowe dla ogólnej moralnej atmosfery państwa. Ten, kto ma choć odrobinę zdolności do pracy i zarobkowania, ten czuje się upokorzony, gdy biorą go na chleb laskawy, pomijając jego dobre chęci i jego, choćby skromne, siły i zdolności.

Otoż siły i zdolności inwalidów powinny być użytkowane, zarówno w interesie ekonomicznym społeczeństwa i w interesie skarbowym rządu, jak w interesie moralnego samopoczucia inwalidy.

Nie możemy tu rozwijać szczegółów tej metody jedynie mogącej dać racjonalne rozwiązanie kwestji, która jest nietylko bólem, ale wprost niezagojoną raną naszego życia publicznego. Wskażemy tylko, że fundowanie i popieranie szkół zawodowych dla inwalidów, zapewnienie im możliwości leczenia się tudzież uzupełnienia niedoborów i braków organicznych w drodze sztucznych przyrządów, wzmagających wydajność pracy, a niekiedy przywracających zdolność do pracy — oto punkty wyjścia dla rozwiązania, a przynajmniej złagodzenia tej bolesnej sprawy. Państwa zachodnie już oddawna wkroczyły na tę drogę. Na tej drodze i my powinniśmy je naśladować.

Państwo polskie, gdyby nawet było na siłach, opatrzyć potrzeby wszystkich swoich inwalidów bezpośrednio ze skarbu wypłacaniem emeryturami, w najlepszym razie paręset tysięcy najbardziej zasłużonych obywateli kraju w licho uposażonych zebrał; dając natomiast możliwość pracy tym, którzy pracować mogą, przywracając, choćby w części, zdolność do pracy tym, których ocalić dla życia produkcyjnego można państwo sobie przyniosłoby ulgę, społeczeństwu przyspożyłoby sił wytwórczych, pozostałym zaś inwalidom zupełnym byłoby w możności zapewnić byt i opiekę doskonalszą.

J. Przemyski.

## Kupujcie bilety skarbowe

w kasach skarbowych, urzędach podatkowych

W poniedziałek, dnia 21-go listopada 1921 roku

w teatrze „URANJA“ Cegielniana 34

## Seans-Nelsona

— Eksperymentalno-psychologiczny —

na którym przeprowadzone będą pod kontrolą przedstawicieli świata naukowego eksperymenty z dziedziny telepatji.

Odgadywanie myśli każdej osoby z publiczności, demonstracja morderstwa, odnalezienie zbrodniarza, kryminalistyka, różdżka czarodziejska, sugestia i eksperymenty fantazyjne.

Nie zaniedbajcie rzadkiej sposobności, przekonajcie się o sile mózgu ludzkiego!

Bilety wcześniej do nabycia w „Neue Lodzer Zeitung“, Piotrkowska 15, a w dniu seansu przy kasie. 242-1

Znajdujące się w Kielcach:

## Studnie Abisyńskie

oraz różne przybory studienne i hydrotechniczne  
sprzedane będą w drodze przetargu w Ekspozyturze Oddziału Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat“ w Kielcach, ul. Kolejowa 38.

Szczegóły patrz

## „DEMABIL“ zeszyt 12-ty

Termin składania ofert 1 grudnia r. b.

Przedmioty, które osiągną dostateczną cenę w ofertach piśmiennych będą wyłączone z przetargu ustnego. 200-1

## Likiery i wódki

Pierwszego Galicyjskiego Tow. Akc. Rafinerji Spirytusu dawniej Juliusz Mikolasch poleca hurtowo ze składu po cenach konkurencyjnych

Dom Handlowy Edmund Bogdański ul. Dziełna 30.

Skład otwarty od 8.30 r. do 4.30 pp. bez przerwy. 292-3

## Cukier Leśmierski

w każdej ilości w workach 100-kiłow. polecają hurtowo

Franciszek Glugla i S-ka Łódź, Południowa 28.

## Pokoju kawalerskiego

z kompletem poszukuje prawnik. Wysokość czynszu obojętna. Łaskawe ogłoszenia listownie z podaniem warunków do Hotelu Savoy pokój 414. 178-1

## Cukier

kostki i kryształ na worki ze składu po najniższej cenie poleca firma

N. Cukierman

31-3 Zachodnia 68. Tel. 96.

## KALENDARZE na rok 1922

terminowa, do zrywania i kieszonkowe oraz bloki kalendarzowe poleca hurtowo po cenach bezkonkurencyjnych

Drukarnia i Skład Papieru A. J. Ostrowski, Łódź Piotrkowska 55, Telefon 364. Odbiorca wskazuje adres do kalendarza.













Jedyny w Łodzi dziennik popołudniowy

Kurjer Wieczorny

wychodzi o godz. 4-tej popoł.

i podaje najswiezsze wiadomosci telegraficzne i telefoniczne, notowania giełdowe z tego samego dnia, artykuly polityczne, wywiady w sprawach miejskich, bogaty dzial informacji ogolnych, sprawozdania sadowe, wrazenia z posiedzen rady miejskiej, stal rubryke wieści z Rosji, feljetyony satyryczne, nowele.

Posiadajac dobrze zorganizowana sluzbe informacyjna, oraz wlasnych korespondentow,

Kurjer Wieczorny

podawanymi wiadomosciami wyprzedza o dwanaście godzin inne dzienniki lodzkie, dajac czytelnikowi czesc informacji, ktore, nie tylko w prasie miejscowej, ale i stolecznej, ukazuja sie dopiero nastepnego dnia rano.

W przeciągu miesiecznego zaledwie istnienia swego

Kurjer Wieczorny

zdobyl sobie wielkie uznanie czytającej publiczności i stal się drugim, po Glosie Polskim, pod wzgledem nakladu, pismem codziennem w Łodzi.

Jako pismo, wiadomosciami swemi, oraz sposobem ich podawania, odpowiadajace charakterowi wielkomiejskich dziennikow,

Kurjer Wieczorny

musi stal się potrzeba kazdego, kto interesuje się wszelkimi przejawami naszego zycia wspolczesnego i trzymac chce reke na jego pulsie.

Kurjer Wieczorny

est przytem wszystkim najtanszym dziennikiem w Łodzi, a wiec i dla wszystkich dostepnym. Cena jego wynosi bowiem

marek 15 za egzemplarz.

Ogłoszenia drobne

Kupuje meble dywany, garderobe, futra, maszyny do szycia. Plac najljepiej. Wajnarajob, Benedykta N 19-398-10

Kosmetyczka - masazystka twarzy przyjmujca caly dzien. Specjalnosc: farbowanie wlosow. Srodek przeciw wypadaniu wlosow. Zielony Rynek N 6-5. 169-2

Pracowita, sumienna i raelitka znajaca szycie szuka pracy w gospodarstwie w Łodzi lub na wyjazd. Lask. oferty do Glosu sub Izraelitka 00-1

Przedam otomane, stol, krzesla, lozko, toaleta, etazerke, szafke, lezankę, kolebach, pierścione, brzozaletę. Przejazd 24, m. 3. 255-1

Wazne dla fabryk, interesow i mieszkan prywatnych! Plecyki i kucharki przenosne, kaflowe i porcelanowe, dajace 70 proc. oszczednosci opatu, w wielkim wyborze poleca B. Lesman, Dzielnica I - Skwerowa 13. Hurt i detal. Wyrób wlasny. 969-2

Choroby skorne i weneryczne. Dr. Lewkowicz. Konstanytnowska 12. Godz. przyjec: od 5-7 po pol. 764-24

Dr. A. S. Tenenbaum. Zielona N 3. Choroby wewnetrzne. Godz. przyjec: od 5-7 po pol. 764-24

Dr. F. Skusiewicz. ul. Andrzeja 11. Choroby skorne i weneryczne. Godziny przyjec: 9-11 r. 5-7 i pol po pol. Panie 5-6 g. 4576-12

PRENUMERATA: Miesiecznie M. 650.-, Kwartalnie Mk 1950.-, Za odnosenie doplac sie Mk. 60.- miesiecznie. Prenumerata przez poczte miesiecznie Mk. 750.-, Kwartalnie 2250.-, Zagraniczo Mk. 1200.- miesiecznie.

Redaktor i wydawca Marecki Sachs. drukarni Glosu Polskiego Piotrkowska 66